

Radja Nainggolan, który rozgrywa świetny sezon w Romie, udzielił wywiadu dla hiszpańskiego dziennika *Marca*.

W połowie między Indonezją i Belgią. Jaki masz stosunek do swoich korzeni?

- Wiem niewiele o mojej indonezyjskiej stronie, gdyż ojciec opuścił nas gdy miałem pięć lat. Dwa lata temu odwiedziłem kraj, co było wspaniałym doświadczeniem.

Jaka była reakcja po odpadnięciu z Ligi Mistrzów?

- Grupa była ciężka, według mnie zasługą była już walka do ostatniej kolejki. Manchester City i Bayern są zespołami lepszymi na ten moment od naszego, dlatego odpadnięcie w pierwszej fazie rozgrywek nie było dramatem. Widzieliśmy, że Roma jest mocna i może walczyć. Po odpadnięciu, wygrywając w Genui udowodniliśmy, że mamy charakter i osobowość.

Roma nie zdobyła mistrzostwa od czasu Capello. Myślisz, że macie duże szanse na jego zdobycie?

- Tak, ale tylko gdy pozostaniemy mocni psychicznie i skoncentrowani. Wierzę mocno w ten projekt.

Otoczenie wydaje się mówić: "teraz, albo nigdy". Czujecie presję wokół?

- Gdybyśmy wygrali mecz z Juventusem... ale niestety tak się nie stało. Teoretycznie to oni są faworytami, jednakże Roma ma dużo do powiedzenia. Otoczenie chce zwycięstwa, my chcemy tego samego. Wspierają nas, więc mam nadzieję, że możemy podarować im wielką radość.

W ostatnim czasie dyskutowałeś z kilkoma kibicami Juventus na portalach społecznościowych. We Włoszech mówi się, że Juventus zdobył wiele tytułów dzięki sędziom, a skandal "moggiopoli" popiera tą teorię. Co o tym sądzisz?

- Do tej pory nie było niczego więcej niż małe błędy, które jednak zawsze zmierzają w tym samym kierunku. Piłka jest trudnym sportem tak samo dla sędziów jak i dla piłkarzy. Myślę jednak, że w tym sezonie wygra zespół, który naprawdę na to zasłużył.

Rzym jest gorącym miastem z każdego punktu widzenia: jak ci się udało tak szybko zaaklimatyzować?

- Miasto jest idealne dla kogoś takiego jak ja, który lubi presję i zabawę. Zespół jest mocny i łatwiej jest grać w takiej drużynie.

Jakiś czas temu Angelo Di Livio powiedział Marce, że razem z Pogbą jesteś najlepszym środkowym pomocnikiem we włoskiej lidze. Gracze, którymi się inspirujesz?

- Jest ich wielu. Inspiruje mnie determinacja Gattuso, jakość Xaviego, wytrzymałość Arturo Vidala. Chciałbym wziąć po trosze od każdego z nich.

Grałeś w środku pola z Pjanicem i Keitą. Czego nauczyłeś się od Afrykanina?

- Jest typem spokojnego człowieka, skromnego. Wygrał bardzo dużo i chciałbym dokonać tego samego. Ma bardzo silną osobowość i zachęca nas do pójścia przed siebie, bez poddawania się.

Roma zmierzy się w Lidze Europy z Feyenoordem. Myślisz, że waszymi prawdziwymi rywalami mogą być Inter, Sevilla, Athletic Bilbao czy Liverpool?

- Nigdy nie brałem udziału w tych rozgrywkach, jednak wydają mi się bardzo otwarte. Myślę, że dużo będzie zależało od formy, z którą podejdziesz do meczów zespół, jednak jeśli Roma podejdziesz do meczów we właściwy sposób, może wygrać z każdym.

De Rossi znajduje się często w centrum polemiki. Ostatnio został zatrzymany, gdy rozmawiał przez telefon z Giovannim De Carlo, jednym z domniemyanych szefów Mafia Capitale. Co o tym myślisz?

- Daniele jest fantastycznym gościem, z którym dużo się śmiejemy. Jest spokojny. To, co dzieje się poza boiskiem, to jego sprawa. Również ja mam swoje problemy osobiste, ale zapominam o nich gry gram w piłkę.

Francesco Totti jest w Rzymie ważniejszy od papieża. Nie można dyskutować z jego jakością piłkarską, jednak czasami może wpływać negatywnie na grę drużyny?

- O Francesco mogę jedynie powiedzieć, że jest jednym z niewielu piłkarzy, którzy mogą w pojedynkę wyciągnąć zespół z negatywnej sytuacji.

Każdego dnia rośnie liczba pretendentów, którzy chcieliby ciebie zatrudnić. Chciałbyś zostać w Romie przynajmniej do czy nawet jeśli nie zdobyłabyś żadnego tytułu?

- Szans na wygrani z Romą są dużo, ale nawet jeśli nie wygramy w tym roku, mamy wielkie motywacje na przyszły sezon.

Jak ważna jest rola Garcii?

- Widać na boisku. Jest niesamowitym motywatorem, któremu udaje się utrzymać nas wszystkich skoncentrowanymi i zadowolonymi. U niego czujesz się ważny nawet gdy siedzisz na ławce i wiesz, że nadejdzie twój moment.

Nie grałeś na Mundialu, jednak teraz wydajesz się mieć zagwarantowane miejsce w kadrze na Euro 2016. Hazard, Courtois, Kompany, De Buyne... Gdzie może zajść zespół Belgii?

- Ciężko powiedzieć. Nazwiska się nie liczą. Mamy szanse, ale musimy się jeszcze rozwijać, aby osiągnąć coś ważnego.

Autor: abruzzi